Rok V. Nr. 316. Sosnowiec, czwartek 4 grudnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Ostateczne rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu.

Konferencje marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 3. 12. (wł.) W godzinach popołudniowych przybył do prezydjum rady ministrów, marszałek Piłsudski i odbył szereg konferencyj.

Podpisanie dekretu nominacyjnego nastąpi dziś w godzinach wieczorowych lub jutro zrana.

Tworzenie nowego gabinetu znajduje się w ostatecznem stadjum.

Poseł Walery Sławek przyjęty został wczoraj na Zamku przez prezydenta Rzplitej, gdzie odbył dłuższą konferencję. Następnie obradował poseł Sławek z ministrem Matuszewskim i ministrem Kwiatkowskim.

Wczoraj obradował również marszałek Piłsudski w prezydjum rady ministrów, gdzie w obecności premjera Sławka konferował z ministrami Beckiem i Matuszewskim.

Dzisiaj był poseł Sławek na audjencji u p. prezydenta Rzplitej, na której omawiano sprawy, związane z utworzeniem ostatecznem nowego rządu.

Skład nowego rządu jeszcze nie jest ustalony.

Pewnem jest ustąpienie ministra robót publicznych Matakiewicza, wiceministra spraw zagranicznych Wysockiego, wiceministra rolnictwa Leśniewskiego i wiceministra robót publicznych Górskiego.

Wiceminister Wysocki obejmuje stanowisko ambasadora w Turcji, w Angorze.

Minister sprawiedliwości Car prócz godności wicemarszałka sejmu, ma otrzymać godność przewodniczącego komisji konstytucyjnej.

Mówią w dalszym ciągu, że minister Prystor obejmie tekę ministra spraw wewnętrznych.

Obiega również pogłoska, że minister rolnictwa Janta - Połczyński ustępuje ze swego stanowiska, a jego miejsce zajmie poseł Stecki.

Wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki ma wejść do prezydjum rady ministrów jako minister bez teki, lub jako wicepremjer.

Zastępca szefa gabinetu prezydjum rady ministrów p. Dziadosz ma zostać dyrektorem biura sejmu i senatu.

Wraz z dekretem, mianującym nowy rząd ukaże się dekret o zwołaniu nowych ciał ustawodawczych.

* * *

Przewodnictwo na pierwszem posiedzeniu nowowybranego sejmu powierzone ma być wiceministrowi W. R. i O. P. ks. Żongołłowiczowi, jako jednemu z trzech najstarszych posłów.

* * *

Klub BB. wysuwa swoich kandydatów na wicemarszałków sejmu, a mianowicie: ministra Cara i posła Polakiewicza i posła Jana Piłsudskiego.

Jednego kandydata na wicemarszałka sejmu mają zgłosić albo Centrolew, albo endecja.

Podobno endecja wysunie posła Czetwertyńskiego. W Centrolewie niema zgody, co do kandydatury wicemarszałka sejmu. PPS. i Wyzwolenie proponują posła Żuławskiego, partje włościańskie chcą własnego kandydata.

Klub BB. wysuwa jako kandydatów na przewodniczących w komisjach sejmowych: ks. Radziwiłła na przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, prof. Makowskiego — komisji prawniczej.

* * *

Do fali pogłosek, co do składu nowego rządu należy dołączyć i tę pogłoskę. Wiceministrem spraw wewnętrznych ma zostać p. Stamirowski, dotychczasowy dyrektor departamentu polit. M. S. Z.

MANDATY POSELSKIE.

WARSZAWA, 3. 12. (wł.) Dziś obradowała państwowa komisja wyborcza..

P. Trąmpczyński, który kandydował w 9 okręgach otrzymał mandat poselski w okręgu Szamotuły, b. poseł Dubois z okręgu Ostrów-Mazowiecki, b. marsz. Daszyński z listy państwowej Centrolewu, premjer Sławek z okręgu Warszawa, minister Car — Białystok.

Bezczelne uchwały komisyj spr. zagr. Reichstagu.

Ingerencje w wewnętrzne sprawy Polski.—Zerwanie podpisanych umów z Polską. — Odwołanie delegacji niemieckiej z komisyj rozbrojeniowej w Genewie.

BERLIN, 3.12. Komisja reichstagu dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła dr. Fricka (hitlerowca) zajmowała się głównie zajściami podczas wyborów do sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do sejmu górnośląskiego.

Po długiej debacie uchwalono rezolucję popartą przez niemiecką partję ludową, centrum i bawarską partję ludową i uzupełnioną przez partję niemiecko - narodową (Hugenberg).

W rezolucji tej oświadcza się:

„Akty teroru, pod któremi poszczególni niemcy i całe niemieckie osiedla cierpiały, wywołały wrażenie zupełnego bezprawia i stan niesłychanych prześladowań. Komisja dla spraw zagranicznych reichstagu przypomina dawniejsze zarządzenia rządu polskiego, wymierzone przeciw mniejszości niemieckiej w Polsce.

Komisja zagraniczna oczekuje od rządu Rzeszy, że rząd ten użyje wszelkich środków, aby Polska zaprzestała dotychczasowego kursu i aby udzieliła niemieckim mniejszościom tych praw, które należą się im wedle obowiązujących traktatów pokojowych.

Komisja oczekuje również, że polscy urzędnicy zostaną ukarani, że pokrzywdzonym osobom narodowości niemieckiej udzielone będzie odszkodowanie i że powtórzenie się tak oburzających wypadków na przyszłość zostanie uniemożliwione.

Po tej uchwale wnieśli hitlerowcy rezolucję, domagającą się, ażeby reichstag odmówił ratyfikacji polskiej ugody likwidacyjnej i aby rząd natychmiast zerwał wszelkie układy między innemi również i dotyczące traktatu handlowego, toczące się z Polską.

Rezolucja ta hitlerowców została również uchwalona.

Pod koniec posiedzenia wnieśli hiltlerowcy wniosek, aby wobec tego, że większość obradującej w Genewie komisji rozbrojeniowej sprzeciwia się wnioskom niemieckim, rząd Rzeszy wycofał z Genewy swych przedstawicieli, a pozostawił na komisji rozbrojeniowej tylko obserwatora.

Również i ten wniosek został przyjęty.

Kowno wyciąga rękę do zgody z Polską.

Rokowania polsko-litewskie 15 grudnia w Berlinie.

KOWNO, 3. 12. Poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas otrzymał od swego rządu polecenie zawiadomienia posła polskiego w Berlinie, że Litwa gotowa jest rozpocząć dnia 15 grudnia b. r. w Berlinie rokowania z Polską w sprawie załatwiania zajść granicznych.

W kołach politycznych Kowna panuje jednak przeświadczenie, że rokowania polsko - litewskie wybiegną daleko poza ramy porządku dziennego, ponieważ w opinji litewskiej nastąpił jaskrawy zwrot w kierunku złagodzenia napięcia stosunków między Polską a Litwą. Tę zmianę nastrojów przypisać należy przedewszystkiem zaostrzeniu się stosunków litewsko - niemieckich.

Były prezydent Litwy dr. Grinius udzielił prasie wywiadu na temat konferencji polsko - litewskiej. Oświadczył on m. in., że Litwie groziło dawniej niebezpieczeństwo jedynie ze strony polskiej.

Dziś jednak — mówił b. prezydent litewski — sytuacja zmieniła się i niebezpieczeństwo grozi Litwie ze strony Niemiec. Ponieważ Niemcy są ściśle związane z Rosją sowiecką, przeto Litwa powinna zwrócić się w stronę Polski.

W tej chwili Litwa ma najwięcej szans utrzymania spokoju i zapewnienia sobie bezpieczeństwa przy pomocy Polski. Raz na zawsze — zakończył p. Grinius — należy skończyć z liczeniem na pomoc Niemiec i Rosji.

MORDERSTWO NA ULICY.

WARSZAWA, 3. 12. (wł.) Dziś nad ranem, na placu Trzech Krzyży w Warszawie, niejaka Zofja Krasnodębska, osoba lżejszych obyczajów, dokonała morderstwa na osobie szofera Bolesława Dąbrowskiego.

Zofja Krasnodębska wbiła nóż kuchenny w serce Dąbrowskiego. Śmierć nastąpiła na miejscu. Morderczyni usiłowała zbiec.

Krasnodębską schwytano i odstawiono do komisarjatu.

ZWOŁANIE SEJMU I SENATU I SEJMU ŚLĄSKIEGO na dzień 9 grudnia.

WARSZAWA, 3. 12. (wł.) Dzisiaj późnym wieczorem prezydent Rzplitej podpisał dekret, zwołujący sejm i senat do Warszawy na dzień 9 grudnia.

Jednocześnie p. prezydent podpisał dekret, zwołujący w dniu 9 grudnia sejm śląski na sesję w Katowicach.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI zrzekł się oficjalnie obu mandatów.

WARSZAWA, 3. 12. (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych do państwowej komisji wyborczej wpłynęło pismo marszałka Piłsudskiego, ze zrzeczeniem się obu mandatów do sejmu i senatu.

ENDECKIE NARADY nad taktyką opozycyjną w sejmie.

WARSZAWA, 3. 12. (wł.) Dziś obradowało prezydjum klubu stronnictwa narodowego, które uchwaliło zwołać pierwsze plenarne posiedzenie klubu na 8 grudnia. Na posiedzeniu tem, prócz spraw organizacyjnych, będzie rozpatrywana taktyka endecji w sejmie. Wiadomem jest, że endecja w sejmie będzie się zachowywała demonstracyjnie. Podczas głosowania członkowie klubu endeckiego oddawać będą białe kartki.

11 DEKRETÓW PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 3. 12. (wł.) W dniu dzisiejszym ukazało się w „Dzienniku Ustaw“ 11 dekretów, z mocą obowiązującą. Między innemi ukazały się dekrety o komercjalizacji kolei, o policji państwowej, o jednolitym kodeksie postępowania cywil., który będzie obowiązywał na całym terenie Rzplitej, i dekret o wyłączeniu powiatu sarneckiego z woj. poleskiego i przyłączeniu do woj. wołyńskiego.

ZATARG O PŁACE W ROLNICTWIE.

WARSZAWA, 3. 12. (wł.) Rokowania, prowadzone pomiędzy ziemianami, a związkami zawodowemi robotników rolniczych zostały zerwane.

PPS. i inne związki żądają znacznej podwyżki, bo od 30 — 50 proc., a następnie nie chcą pertraktować z przedstawicielami frakcji rewolucyjnej i ziemiaństwa. Wskutek tego stanowiska rokowania zostały zerwane.

TERORYŚCI JUGOSŁOWIAŃSCY CZY PRZEMYTNICY

Napad na samochód włoskiej straży celnej.

WIEDEŃ, 3. 12. W okolicy Gorycji dokonano napadu na samochód, którym jechało 6 włoskich strażników celnych. Jeden ze strażników został zabity.

Mimo, iż napad ten był prawdopodobnie dziełem przemytników, prasa włoska twierdzi, że jest to nowy atak terorystów jugosłowiańskich i domaga się ostrych represyj.

Dziś przeprowadzono cały szereg rewizyj w okolicach Gorycji, poczem dokonano licznych aresztowań wśród słoweńców. Podobno natrafiono na potajemne składy i amunicji.

Pierwsza teza konstytucyjna marszałka

Nic bardziej charakterystycznego nad głębokie milczenie, jakiem prasa wszystkich odcieni barw opozycyjnych odpowiada dotychczas na myśli wypowiedziane przez marszałka Piłsudskiego w zeszłotygodniowym wywiadzie prasowym w przedmiocie zasad, na jakich winien być zbudowany nowy ustrój polityczny Rzeczypospolitej.

Pokąd można było czynić atut walki z milczenia marszałka w tym przedmiocie i imputować mu tyleż lekkomyślnie co śmiele, iż zamierza niszczyć ustrój demokratyczny na rzecz osobistego absolutyzmu, opartego o jakąś odmianę włoskiego faszyzmu, czy moskiewskiej G. P. U. i zgóry ferować wyroki z tytułu tych podrzucanych mu bredni, — szpalty prasy opozycyjnej uginały się pod zwałami konstytucyjnej kazuistyki. Dziś, gdy ogłoszone przez marszałka jego tezy konstytucyjne kładą kres bałamuctwom, otwierając pole rzeczowej dyskusji — szpalty tej prasy zaległo przewymowne milczenie. Ponieważ trzeba myśleć poważnie i mówić odpowiedzialnie — aktualność spraw ustrojowych dla partyjnej racji stanu przestała istnieć.

Tem-ci pilniejszą staje się potrzeba głębszego wniknięcia w tezy wysunięte przez marszałka Piłsudskiego, przystąpienia do pracy, którą tu oczywiście zainaugurować tylko pragniemy.

Pierwsza — w porządku ustalonym przez marszałka — jego teza stawia żądanie „zaniechania nonsensownego immunitetu sądowego dla panów posłów“. Powracając do znanego projektu konstytucji złożonego przez blok bezpartyjny w poprzednim sejmie, przypomina, iż wówczas już żądał wprowadzenia do tego projektu paragrafu „przyrównywującego posła w tej dziedzinie do zwyczajnego obywatela państwa... Żądałem zaś tego z całą stanowczością, gdyż demoralizacja, wprowadzona przez brak tego paragrafu, wydawała mi się największą biedą Polski“.

Ta teza nie jest niewątpliwie nowością w ustach marszałka. Lecz właśnie fakt, iż tak wielokrotnie powtarza się ona w jego enuncjacjach, że jest jakgdyby najmocniej przezeń podkreślaną djagnozą choroby dotychczasowego ustroju i że obecnie została postawiona na pierwszem miejscu przemyśleń o reformie — ten fakt skłania do głębszego nad nią zastanowienia, zwłaszcza, iż będzie ona niewątpliwie celem najenergiczniejszego ataku opozycji.

Według dotychczas obowiązującego postanowienia konstytucji, poseł nie może być pociągany do odpowiedzialności sądowej, bez zgody sejmu. Jakiegokolwiek przestępstwa dopuściłby się poseł, bądź wobec jednostek, bądź grup obywateli, bądź państwa, póki jest posłem, korzysta z przywileju nieodpowiedzialności. Jeśli przestępstwa dokonywają łącznie dwie lub więcej osób, poseł wraz ze zwykłymi obywatelami, chociażby ci ostatni zostali skazani na najcięższe kary, poseł pozostaje bezkarnym.

Wprawdzie pozostawiona została furtka, przez którą sprawiedliwość może się wślizgnąć do sali sejmowej, lecz musi ona stanąć w kornej postawie proszącej wobec boga większości, by wybłagać u niego wydania grzesznika. W praktyce naszych sejmów sprawiedliwość nigdy omal nie bywała wysłuchana.

Dlaczego? Ponieważ ustaliła się między klubami zasada wzajemnej reasekuracji przeciw zachłanności sprawiedliwości i zawsze znajdowała się większość zainteresowanych w niewydawaniu się wzajemnem sądom. Każdy klub miał swoich kandydatów do prokuratorskiej opieki. Wydać członka innego klubu, to narazić bezpieczeństwo swoich. Nie wydawano tedy nikogo.

Im bardziej utrwalała się ta praktyka, zapewniając całkowitą bezkarność słowa i czynu posłom, im częściej asystujący na wiecu policjant musiał służbowo i rączo odsalutować posła za to, iż raczył złajać od wszelkich łajdaków, durniów, złodziei i t. p. najwyższych tego policjanta zwierzchników, od ministra zacząwszy, a na staroście skończywszy, tem — według światłej opinji partyjnych głowaczy — bliżsi byliśmy ideału parlamentarnych rządów, lecz tem zarazem spieszniej postępowała demoralizacja sejmu i rozstrój całej maszyny państwowej, pozbawionej wszelkiej osłony przed atakami anarchji poselskiej.

Bezkarność przy wysokiej moralności może wyrazić się w zwiększeniu poczuciu odpowiedzialności. Bezkarność połączona z prymitywizmem zasad etycznych i światopoglądu państwowego rozwydrzonych demagogów, z jakich składała się przygniatająca większość posłów partyjnych, musiała doprowadzić do rozwydrzenia, do osłupiającego zuchwalstwa wobec moralnego i materjalnego dobra publicznego, do uprawiania jawnego szantażu na urzędnikach wszystkich stopni dla wymuszania prywatnych i partyjnych korzyści, słowem do wysunięcia na powierzchnię życia wszystkich elementów anarchji, rozsadzającej życie państwowe i społeczne od samego jego szczytu, jakiem w okresie sejmowładztwa był pod każdym względem sejm.

Nie warto poprostu wspominać o t. zw. sądzie marszałkowskim, który miał rzekomo czuwać nad moralnością poselską. Uczyniono zeń nędzną komedję sądu, w której prześwietni posłowie sędziowie spożywali z apetytem łajno posłów oskarżonych, udając, w imię wspólnego interesiku, że im podano czekoladę. P. Thugutt miał dużo z tem roboty z okazji sprawy p. Korfantego, ale wywiązał się z zadania ze zdumiewającem bohaterstwem. P. Korfanty, który wchodząc do sali sądu bardzo intensywnie śmierdział, wyszedł z niej ledwo trochę cuchnący. Przynajmniej tak się wydawało p. Thuguttowi, może dlatego, że i jego, po tak bohaterskiej pracy, też było czuć.

Posłowie endeccy, którzy osobiście nabijali rewolwer do zamordowania prezydenta Rzeczypospolitej, w parę miesięcy później byli ministrami do spółki z Witosem, a nieco później z Barlickim. Zagadnienie zbrodni straszliwej straciło wszelkie ostrości w towarzystwie, gdzie każdy na własną rękę i wszyscy razem mordowali moralność publiczną, zamieniając sejm w jaskinię oszustw, a całe życie polityczne w rozpustę i grabież dobra publicznego, gdzie policjant i sędzia mieli za zadanie chwytać i karać przeszkadzających temu usankcjonowanemu przez obyczaj sejmowy procederowi.

Oto dlaczego marszałek walczy tak uporczywie z immunitetem sądowym, z nieodpowiedzialnością i bezkarnością posłów, t. j. walczy oczywiście nie z oderwanym przepisem konstytucji lecz z jego treścią życiową, ową „największą biedą Polski“.

Opozycja ma na jej obronę, oczywiście, oczywiście, i teoretyczną obronę. Doskonale. Porozmawiamy i o niej.

Habdank.

Jakie zmiany będą przeprowadzone

w letnim rozkładzie jazdy na kolejach.

Dziś i jutro zbiera się w Sosnowcu i Katowicach międzydyrekcyjna konferencja kolejowa, na której przedstawiciele dyrekcyj: katowickiej, radomskiej, poznańskiej, warszawskiej i krakowskiej zatwierdzą projekt rozkładu jazdy w południowo-zachodniej Polsce od dnia 15 maja 1931 r.

Projekt ten zawiera radykalną reformę połączeń w południowo-zachodniej Polsce na wzór zachodnio-europejski.

W pierwszym rzędzie ulegną zupełnej likwidacji tradycyjne postoje na dawnych granicach zaborczych w Szczakowej, Maczkach i Ząbkowicach.

Na linji Warszawa — Zagłębie Dąbrowskie — Katowice, kursujące pociągi ekspresowe Warszawa — Wiedeń zatrzymywać się będą tylko w Koluszkach, Piotrkowie, Częstochowie i Sosnowcu. Postoje w Skierniewicach, Radomsku, Zawierciu. Ząbkowicach. Dąbrowie Górniczej i Będzinie zostały ostatecznie skasowane.

Skasowanie postoju pociągów ekspresowych w Będzinie, Dąbrowie i Zawierciu, zdaniem naszem, nie jest słuszne. O ile jeszcze da się wytłumaczyć skasowanie postoju w Będzinie, ze względu na bliską odległość i wygodny dojazd do Sosnowca o tyle niezatrzymywanie pociągów ekspresowych w Dąbrowie i Zawierciu nie znajduje uzasadnienia.

Ekspresy te odchodzić będą z Warszawy o godz. 15.45 i koło godz. 20-ej i przybywać do Katowic o g. 21.21 i 1.41, odchodzić będą z Katowic o godz. 0.40 i 8.35 i przybywać do Warszawy o godz. 6.16 i 13.45.

Również radykalnej zmianie ulegnie pociąg osobowy nocny Żywiec — Katowice —Zagłębie Dąbrowskie — Warszawa, a to na skutek interwencji izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Pociąg ten odjeżdżać będze z Katowic o godz. 1.15. z Sosnowca o godz. 1.40 i przybywać do Warszawy o godz.8.45. Odjeżdżać z Warszawy o godz.0.15 i przybywać do Katowic o godz. 7.56 rano.

W ten sposób mieszkańcy prowincji będą mieli możność spędzenia wieczoru w teatrach stołecznych i opuszczenia stolicy o północy.

Pozatem, zgodnie z życzeniem sfer przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, G. Śląska, oraz przemysłu włókienniczego w Łodzi, został uruchomiony nocny pociąg osobowy Żywiec — Bielsko — Katowice — Sosnowiec — Łódź, z odjazdem z Żywca o godz. 21, zKatowic 0.55 i przyjazdem do Łodzi około godz. 7 rano. Odjazd z Łodz nastąpi około godz. 23, przyjazd do Katowic o g. 4.43, a do Bielska o g. 6.25. W ten sposób przemysł włókienniczy w Łodzi i Bielsku uzyska jaknajlepsze połączenie bezpośrednie, co niewątpliwie wpłynie w znacznym stopniu na stosunki między różnemi gałęziami przemysłu.

Również ulega poprawie bardzo wielkiej komunikacja między Krakowem a Warszawą, zarówno dzięki zwiększeniu do 90 klm. na godzinę szybkości, jak dzięki skasowaniu postojów w Szczakowej, Ząbkowicach Zawierciu, Radomsku i Skierniewicach. Nocne pociągi kurjerskie odchodzić będą z Krakowa o godz. 0.10, przybywać do Warszawy o godz. 6.06; odjeżdżać z Warszawy o godz. 0.05 i przybywać do Krakowa o godz 6.40 rano.

Podobnej redukcji do 6 godzin jazdy ulegnie czas jazdy dziennych kurjerów nr. 1 i nr. 2 Warszawa-Kraków.

Na linji Kraków — Katowice szybkość pociągów wzrośnie w sposób iście błyskawiczny, tak, że kurjery przebywać będą tę przestrzeń w ciągu 90 minut, a pociągi motorowe lokalne w ciągu 84 minut, zatrzymując się tylko w Trzebini, Szczakowej i Mysłowicach. Odjazd z Krakowa następować będzie o godz. 6.50 i 2.45 — przyjazd do Katowic o g. 8.19 i 14.16. Odjazd z Katowic do Krakowa o godz. 9.28 i 14.43 — przyjazd do Krakowa o g. 10.50 i 16.07

Wreszcie na linji Kraków—Katowice — Kielce komunikacja ulegnie radykalnej zmianie przez przyspieszenie biegu pociągu osobowego Kraków — Kielce — Warszawa, który odjeżdżać będzie zamiast o godz. 20.20—o godz. 0.25 i przybywać będzie do Kielc około godz 7-ej. Pociąg ten zatrzymywać się będzie tylko w Krzeszowicach, Trzebini. Szczakowej, Strzemieszycach, Olkuszu, Miechowie, Jędrzejowie i w Kielcach, poza Kielcami w Skarżysku i Radomiu.

Nadto między Katowicami i Kielcami na skutek inicjatywy izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu zostanie uruchomiony przyspieszony pociąg osob. z odjazdem z Katowic o godz. 6.15 i przyjazdem do Kielc o godz. 9.35 — z odjazdem z Kielc o godz. 18.03 i przyjazdem do Katowic o godz. 21.30.

Wreszcie w sobotę i dnie przedświąteczne kursować będą między Krakowem i Zakopanem specjalne pociągi turystyczne Odjazd tego pociągu z Krakowa następować będzie o godz. 18.30 — przyjazd do Zakopanego o godz. 22.30. Pociąg ten odjeżdżać będzie z Zakopanego w niedzielę i dnie świąteczne o godz. 19.30 i przybywać będzie do Krakowa o godz. 23.42.

Wielce pożądane byłoby również wprowadzenie na poszczególnych stacjach Zagłębia Dąbrowskiego sprzedaży biletów t. zw. „turystycznych“. Obecnie bowiem, aby nabyć taki blet należy jechać do Katowic.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 4 Czwartek	
	Dziś: Barbary
	Jutro: Sabby
	Wschód słońca: 7.23
	Zachód „ 15.29

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 4 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.35. VIII koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.30. O lekceważeniu drobiazgów życia codziennego. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom LOPP. 15.50. Odczyt rządowy. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka skandynawska. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. „Sylweta Andrzeja Tardieu“. 20.15 Koncert kompozytorski z Filh. Warsz. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. teartów Warsz. 21.30. Słuchowisko z Katowic. 22.15. Muzyka. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Gastronomji.

KATOWICE.

Czwartek, 4 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.35. Odczyt rządowy z Warsz. 16.10 Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert popul. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Intermezzo muz. 19.35. Pras dziennik radjowy z Warsz. 19.50. Kom. harcerskie. 19.55. Komunikaty. 20.00. Feljeton z Warszawy. 20.15. Koncert z Filh Warsz. 21.30. Słuchowisko regjonalne. 22.15. Koncert z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warszawy, program na dz nast. 23.00. Retransm., ze stacyj zagranicz., ew. muzyka lekka.

TEATR MIEJSKI — SOSNOWIEC.

Dziś w czwartek, dn. 4 bm. o godz. 8.15 wiecz. odegraną zostanie poraz ostatni na przedstawieniu wieczorowem doskonała komedja Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“.

W piątek. dn. 5 bm. o godz. 8.15 w. Wystąpi teatr nasz na Saturnie w sali domu ludowego z arcywesołą, cieszącą się ogromnem powodzeniem, komedją St. Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta, wino i dancing“.

W tym samym dniu o godz. 8 wiecz. wystąpi w Sosnowcu w sali teatru miejskiego, znakomity psycholog eksperymentator Lo-Kitay.

W sobotę, dn. 6 bm. o godz. 8.15 w. Premjera głośnej sztuki Karola Huberta Rostworowskiego pt. „Niespodzianka“. Sztuka ta została odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie autorów dramatycznych w Krakowie. Reżyserję tej sztuki prowadzi nieprzeciętny artysta i reżyser p. Antoni Piekarski, którego udało się dyrekcji pozyskać do stałej współpracy.

Ogólna.

(o) **Nieprawda o przedłużeniu godzin pracy do 9.** Wobec ukazywania się w prasie notatek o tem, że niektóre zakłady pracy zredukowały dnie pracy do 5-ciu w ciągu tygodnia, zwiększając jednocześnie czas pracy pracowników do 9-ciu godzin na dobę, ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje, że nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużanie czasu pracy, w związku z redukcją dni pracy nie udzielało i udzielić nie może, gdyż ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu nie pozwala na przedłużenie czasu pracy w poszczególne dnie wzamian za skracanie lub pozostawianie wolnemi od pracy innych dni tygodnia.

Z Kielc.

(k) **Koło kieleckie związku podoficerów rezerwy w Kielcach** postanawia podjąć akcję na polu ratownictwa przeciwgazowego i w tym celu organizuje w porozumieniu i pod egidą kieleckiego oddziału polskiego czerwonego krzyża kurs podinstruktorów P. C. K.

Kurs ten rozpocznie się w dniu 9 grudnia 1930 r.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych od 20 do 22-ej w świetlicy podof. zawod. 4 p. p. leg. przy ulicy Szerokiej 42.

W kursie weźmie udział 31 członków koła, którzy po ukończeniu kursu zorganizują stałe czynne drużyny ratownicze P. C. K.

Rada komisaryczna w Sosnowcu

Zatwierdzenie decyzyj powziętych w zastępstwie rady miejskiej. — Sprawa dostarczania wody.

Onegdaj w gabinecie tymczasowego kierownika magistratu m. Sosnowca p. W. Kuźniaka, odbyło się pierwsze posiedzenie rady komisarycznej.

Po przyjęciu sprawozdania z ogólnej sytuacji gospodarczej miasta, zatwierdzono szereg decyzyj powziętych w zastępstwie rady miejskiej, a dotyczących: ustanowienia na rok 1931 dodatku na rzecz kasy miasta do opłat państwowych od patentów, na wyrób i sprzedaż trunków, wydzierżawienia teatru miejskiego p. R. Tańskiemu, zlikwidowania sprawy rzeźni miejskiej, anulowanie uchwały rady miejskiej z dn. 16 lipca 1929 r., o odroczeniu wpłaty podatku od kina „Palace“ i wprowadzenia zmian do statutu o podatku inwestycyjnym na rok 1930-31.

Z kolei przystąpiono do najważniejszego punktu obrad sprawy dostarczania wody do sieci wodociągowej miejskiej z państwowych zakładów wodociągowych w Maczkach.

Po dłuższych naradach w tej sprawie wybrano komisję wodną, która w porozumieniu z dyrekcją państwowych zakładów wodociągowych na G. Śląsku ma opracować projekt prowizorycznej umowy, co do dostarczania wody do sieci wodociągowej miejskiej i wysokości opłat za jej zużycie. Prowizoryczna ta umowa obowiązywać będzie do czasu zawarcia umowy zasadniczej, która wymaga dłuższych studjów.

W skład komisji weszli pp.: dr. Likiernik, sędzia Salak, Felicjan Wieczorek i Hugo Almstaedt.

Ostatnie dwa punkty obrad, dotyczące gratyfikacji dla pracowników miejskich i redukcji podatku firmy G. Saper i syn od ładunków kolejowych z drzewem nieobrobionem, nadchodzącem do przetarcia na tartaku, zostały odroczone wskutek późnej pory do następnego posiedzenia rady.

Uchwały pracowników miejskich w Będzinie.

Na walnem zebraniu członków oddziału związku zawodowego pracowników miejskich w Będzinie zostali wybrani do zarządu: inż. L. Kamiński, M. Wieczorek, A. Węgielski, C. Bykowska, E. Rypp, Wł. Rowiński i Ciołek - Żelechowski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Maślaczyński, Wiprzycki i Wajcenberg.

Do sądu koleżeńskiego pp.: Ciszkowa, Sukiennik i Brodzik.

W końcu zebrania, po dłuższem omówieniu potrzeb ogółu pracowników, powzięto następujące uchwały:

Walne zebranie pracowników miejskich uchwala zwrócić się do zarządu miasta, aby na zasadzie obowiązujących ustaw, kontraktów i zwyczajów wypłacał pracownikom pełne wynagrodzenie przez czas choroby lub na skutek wypadku, niezależnie od zasiłków wypłacanych przez zakłady ubezpieczeń, tembardziej. że zasada ta była w niektórych wypadkach stosowana.

Walne zebranie uchwala zwrócić się do zarządu miasta o zrównanie w prawach stałych pracowników przedsiębiorstw miejskich, z pracownikami miejskimi oraz o objęcie stałych pracowników przedsiębiorstw miejskich statutem służbowym i emerytalnym, przysługującym pracownikom miasta Będzina.

Walne zebranie pracowników miejskich uchwala zwrócić się do zarządu miasta o wypłacenie wzorem lat ubiegłych 13 pensji remuneracyjnej pracownikom w miesiącu grudniu roku bieżącego.

Ponieważ brak lokalu uniemożliwia związkowi normalne funkcjonowanie, odbywanie posiedzeń, zbieranie się członków dla omówienia wspólnych prac zawodowych, czytania pism itp. — walne zebranie uchwala zwrócić się ponownie do zarządu miasta o przydzielenie związkowi odpowiedniego lokalu.

Walne zebranie uchwala zwrócić się do zarządu miasta o przyznanie pracownikom bezpłatnego korzystania z wody i światła.

Na zakończenie zebrani uchwalili potępić te wszystkie czynniki, tak ze strony dotychczasowych władz miejskich jako też kolegów, którzy nieprzychylnie odnosili się do słusznych żądań i koniecznych potrzeb ogółu pracowników miejskich, oraz tamowali rozwój i prace związku, dążąc do uszczuplenia praw pracowników.

Okręgowy zjazd delegatów związku legjonistów w Częstochowie.

Związek legjonistów w Dąbrowie urządza w dniu 8 grudnia, w sali rady miejskiej w Częstochowie — doroczny okręgowy zjazd delegatów.

Celem zacieśnienia więzów organizacyjnych pomiędzy zarządem okręgu a oddziałami, zjazdy takie odbywają się każdorazowo w innej miejscowości, gdzie znajduje się oddział związku. Tym razem zjazd odbędzie się w Częstochowie.

Porządek obrad zjazdu zapowiada: odczytanie protokułu z ostatniego zjazdu; sprawozdanie prezesa okręgu i referentów; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami; wybór prezesa okręgu, 12 członków zarządu i 6 zastępców oraz 3 członków komisji rewizyjnej i 3 członków okręgowego sądu koleżeńskiego.

W zjeździe okręgowym wezmą udział członkowie zarządu okręgowego, komisji rewizyjnej, prezesi oddziałów i delegaci.

Katastrofa kolejowa przy dworcu w Będzinie.

Ruch kolejowy odbywa się z przesiadaniem.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem, obok mostu przy dworcu w Będzinie wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg osobowy, zdążający od strony Dąbrowy do Będzina, najechał na manewrujący pociąg towarowy.

Konduktor bagażowy pociągu osobowego Franciszek Kuć doznał lekkich obrażeń ciała. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Lokomotywa i wóz bagażowy pociągu osobowego zostały uszkodzone. Trzy wagony pociągu towarowego — roztrzaskane.

Zderzenie pociągów nastąpiło na skrzyżowaniu linij.

Ruch pasażerski, wskutek zatarasowania linij, odbywa się z przesiadaniem.

Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe, policyjne i t. d. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

(k) **Nożem w bok.** We wsi Podłazie, gm. Węgleszyn, pow. jędrzejowskiego, Fajgenblat Szlama, lat 24, w czasie wszczętej bójki ugodził nożem w bok Stępniewskiego Stanisława, lat 41, mieszkańca wsi Dąbie, wskutek czego Stępniewski następnego dnia zmarł. Fajgenblat po dokonaniu tego czynu zbiegł w niewiadomym kierunku.

(k) **Okradzenie kasy.** W nocy na 2 b. m. nieznani dotychczas złodzieje dostali się na strych domu Michała Kumonia w Słomnikach, pow. miechowskiego, gdzie wyrwali sufit i przez otwór weszli do lokalu kasy Stefczyka, a rozprówszy kasę ogniotrwałą — zrabowali 893 zł. 26 gr.

(k) **Kradzież.** Nosalowi Władysławowi, zam. w Kielcach, przy ul. Równej 5, w dniu 1 b. m. w czasie nieobecności w domu nieznany złodziej skradł garnitur czarny, wartości 220 zł. oraz jego koledze Machejkowi Janowi, który razem z nim mieszka, kapelusz pluszowy, aparat fotograficzny, oraz 90 zł. w gotówce. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 350 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Znaczna zniżka cen mięsa wołowego.** Wczoraj w magistracie, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, która ustaliła następujące ceny mięsa wołowego za 1 kg.

Mięso wołowe z dodatkiem 25 proc. kości 2 zł., bez kości 2.50 zł., cielęcina 2 zł. i baranina 2 zł.

W porównaniu do poprzednich cen mięso wołowe bez kości staniało na 1 kg. 20 gr., wołowe z kośćmi, cielęcina i baranina 16 gr. na 1 kg.

Ceny te obowiązują od dziś.

(s) **Kurs dla członków PW.** W dniu 9 grudnia br. przy II/11 p. p. w Szczakowej rozpocznie się 14-to dniowy kurs p. w. dla członków przysposobienia wojskowego rocznika 1909 i 1910, którzy już mają świadectwa I-go stopnia p. w., lub od dłuższego czasu w pracach p. w. biorą czynny udział.

Kandydaci mogą bezpośrednio zameldować się w dniu 9 bm. przed południem w Szczakowej, lub zgłoszą się w komendzie p. w. w Sosnowcu dnia 9 bm. o godzinie 7.30, skąd odjadą transportem na koszt państwa.

Zgłoszenia należy przedłożyć przez swe organizacje do dnia 7 bm. do pow. komendy P. W.

Kurs jest bezpłatny. Umundurowanie i wyżywienie na koszt wojska. Pożądane jest zabranie ze sobą obuwia, ciepłej bielizny i przyborów do jedzenia.

(s) **Zebranie komitetu „Dni przeciwgruźliczych“.** W piątek w gabinecie prezydjalnym magistratu m. Sosnowca o godz. 20-ej (8 wiecz.) odbędzie się zebranie pełnego komitetu „Dni przeciwgruźliczych“ z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu, odczytanie korespondencji, sprawozdanie sekretarjatu, sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcyj oraz zamierzone poczynania na najbliższy okres czasu i wolne wnioski.

KOMUNIKAT.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu posiada wolne miejsca na wyjazd do Francji z terminem obsadzenia do 12 grudnia br. dla:

1-go ślusarza mechanika z rodziną, posiadającego w rodzinie 2-ch chłopców ponad 13 lat (chłopcy mogą być również braćmi wyjeżdżającego lub jego żony.

8-miu kotlarzy kawalerów,

10-ciu górników lub starszej pomocy z rodzinami, posiadających świadectwa z długoletniej pracy w kopalni.

Sosnowiec, dn. 3 grudnia 1930 r.

Z Czeladzi.

(c) **Nowy ośrodek kulturalno - oświatowy na Piaskach.** Staraniem kilku jednostek miejscowych, został zawiązany klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego na Piaskach. W dniu 30-go listopada 1930 r. odbyło się walne organizacyjne zebranie w sali p. w. i w. f., na które przybyła licznie miejscowa młodzież, przedstawiciele związku podoficerów rezerwy itd. Zebranie zagaił p. Gąkowski, witając zebranych. Na przewodniczącego wybrano p. Kierkoriusa, a na asesorów pp.: Musiała i Tylkę, na sekretarza p. Gąkowskiego. Referat wygłosił p. Stypa, sekretarz zarządu powiatowego klubu.

Do zarządu klubu wybrano: prezesem p. Gąkowskiego, wiceprezesem p. Dłubakową, sekretarzem p. Mańkę, skarbnikiem p. Szczecińskiego, referentem oświatowym p. Dłubaka, bibljotekarzem p. Ślusarczyka, gospodarzem p. Dobrogowskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano 5 członków, z przewodniczącym p. Pasterakiem. Do honorowego sądu koleżeńskiego wybrano 5 członków, z przewodniczącym p. Tylką.

Postanowiono wreszcie urządzić tradycyjny opłatek.

Z Dąbrowy.

(d) **Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego w Tucznej Babie.** Setną rocznicę powstania listopadowego w Tucznej Babie, obchodzono bardzo uroczyście.

Akademję zagaiła p. M. Pitasowa, chór odśpiewał hymn narodowy. P. M. Pitasowa scharakteryzowała wybuch i przebieg powstania listopadowego aż do jego upadku, dzieci szkolne wygłosiły szereg deklamacyj.

Na uwagę zasługiwała deklamacja Dynerówny „Idziecie wy". Na zakończenie odśpiewano rotę.

Za urządzenie i należyte zorganizowanie akademji należy się podziękowanie p. M. Pitasowej, miejscowej nauczycielce.

(d) **Posiedzenie G. Z. Z.** Dnia 6 t. j. w sobotę o godz. 6 wiecz., w sali przy ul. 3-go maja 15 w Dąbrowie odbędzie się posiedzenie członków oddziału rady gospodarczej związków zawodowych.

(d) **Żeńskie gimnazjum im. Emilji Zawidzkiej w Dąbrowie,** zaprasza b. uczenice i przyjaciół śp. Emilji Zawidzkiej na nabożeństwo, które zostanie odprawione w kościele parafjalnym dnia , bm. o godz. 8 m. 30 rano.

(d) **Omal, że nie wypadek.** W ubiegły wtorek na przejeździe kolejowym w Klimontowie, pociąg towarowy, zdążający z Niwki do Zagórza, najechał na wóz St. Nowickiego, zamieszkałego w Będzinie. Tylna część wozu została rozbita, wypadku z ludźmi nie było.

(d) **Repertuar kin.** Kino Odeon: „Cesarskie klejnoty" i „Valencja". Kinoteatr „Miraż": „Raj dla kobiet".

Magik zamawiający choroby
zwędził chłopu w Bukownie 700 złotych.

Przed kilku dniami we wsi Bukowno, gm. Bolesław, do chaty należącej do gospodarzy Lubaszków, pewnego wieczoru przyszedł jakiś nieznany mężczyzna w wieku średnim, oznajmiając, że jest znachorem i posiada tajemną moc uzdrawiania chorych na wszelkie choroby, jedynie za pomocą gorącej i szczerej modlitwy i odpowiednich „zamówień".

Ponieważ żona Lubaszki od dłuższego czasu cierpiała na dolegliwości sercowe, jak i 12 letnia jej córka, oczywiście z radością zgodzono się na tajemnicze eksperymenty uzdrawiające. Nieznajomy polecił ustawić talerz z wodą, podać bluzkę gospodyni, czerwoną chustkę, oraz wszystkie pieniądze, jakie się w domu znajdują. Lubaszka bez namysłu wydobył ze skrzyni pieniądze w ilości 700 zł. i podał je „czarodziejowi".

Eksperymentator otrzymawszy pieniądze podzielił je na 3 części, wręczając jedną z nich gospodyni, drugą jej córce, a trzecią mężowi, polecając im przez cały czas trwania modlitwy trzymać je w ręce. Oszust nie zapomniał również o sobie, biorąc do ręki około 40 zł.

Po kilku nieokreślonych ruchach zebrał wszystkie pieniądze, zawinął je w chustkę i umieścił na talerzu z wodą, poczem ukląkł na ziemi, zdjął zawieszony na szyji krzyż metalowy i machając rękami modlił się żarliwie.

Wychodząc z chałupy nieznajomy zapowiedział, żeby nikt nie ważył się przez dłuższy czas, nietylko wychodzić za nim, ale nawet spoglądać w okno, bo w przeciwnym razie choroba powróci.

Przerażeni kmiotkowie przez kilka dni prawie nie wychodzili z domu, dopiero gdy przekonali się, że zdrowie ich się nie polepszyło, zrozumieli, że padli ofiarą oszusta, który zabrał pieniądze. Oczywiście późne zameldowanie o zaszłym fakcie utrudniło policji śledztwo, tak, że oszusta dotychczas nie odnaleziono.

Aresztowanie dyrektora Sniechoskiego
z fabryki „Ludwików" w Kielcach.

W związku z nadużyciami popełnionemi w fabryce „Ludwików" w Kielcach, aresztowano wczoraj dyrektora tejże fabryki p. Śniechowskiego. Dochodzenie w tej sprawie ustaliło, że nadużycia przekraczają znacznie sumę, niż to dotychczas przypuszczano.

W dniu wczorajszym przesłuchano również kilkunastu urzędników fabryki „Ludwików".

Umarł z żalu po śmierci żony.

W Łodzi na Bałutach, przy ul. Rybnej 5, mieszkał 32-letni Franciszek Misiak, szewc z zawodu, żona jego 29-letnia Anna pracowała w fabryce Ejtingtona.Stanowili oni wzór szczęśliwego i zgodnego w pożyciu małżeństwa.

Przed dwoma tygodniami Misiakowa urodziła dziecko, potem przeziębiła się i dostała grypy. Wyczerpana chorobą i nie wyleczona całkowicie, udała się jednak w ub. poniedziałek do fabryki i normalnie pracowała przez cały tydzień. W sobotę w nocy zbudziła męża, mówiąc, że czuje się bardzo źle, że przez cały tydzień odczuwała osłabienie serca, ale ukrywała się z tem przed mężem. W parę chwil później straciła przytomność. Misiak pobudził sąsiadów, pobiegł po pogotowie. Wszelkie starania były jednak daremne. Misiakowa o godz. 3 zakończyła życie.

Misiak, zgnębiony siedział bez ruchu obok umarłej. „Nie pocieszajcie mnie — mówił do zgromadzonych sąsiadów — nie przeżyję jej śmierci". Istotnie, nad ranem, Misiak dotychczas zdrów i silny, dostał nagle wymiotów żółciowych i około godz. 7 rano padł nieprzytomny na zwłoki żony. Daremny był wszelki ratunek. Misiak w parę chwil później skonał.

Pozostała dwutygodniowa sierotka, którą ojciec i matka opuścili jednej złej nocy.

O wypadku zawiadomiono władze.

Z Zawiercia.

(z) **Konfederacja związków zawodowych.** Onegdaj w lokalu własnym odbyło się organizacyjne zebranie konfederacji związków zawodowych, w skład której weszły gospodarcze związki zawodowe, znajdujące się na terenie powiatu zawierckiego. Prezesem konf. zw. zaw. wybrano p. Badowskiego, referentem prasowym p. Siurdę członka rady komisarycznej, sekretarzem p. Borkiewicza. Oprócz tego załatwiono szereg spraw poszczególnych związków.

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste. Inspektor P. D. W. U. p. Roman Wydrych, prezes miejscowego oddziału „Strzelca", przenosi się na takie samo stanowisko inspektora do Mińska Mazowieckiego.**

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 12.

Nowy - Jork 8.913
Londyn 43.31 i pół
Paryż 35.05 i pół
Wiedeń 125.56
Praga 26.45
Włochy 46.76
Szwajcarja 172.80
Holandja 358.95
Berlin 212.73
Dol. War. pr. obrt. 8.88 i pół
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 50.50
3-ch proc. Poż. Budowiana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 102.75
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 53.00

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 3. 12.

Bank Polski 159.00—158.50—159.00
Bank Zachodni 70.00
Sole potasowe 92.00
Lilpop 24.00
Ostrowieckie 46.00
Modrzejów 11.00
Starachowice 15.50

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 3. 12.

Otręby żytnie 11.50 — 12.50
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

10.

Ona nie rozgniewała się za to, ani było to dla niej niespodzianką. Uśmiechnęła się tylko i zbliżywszy się na palcach z cicha, złożyła pocałunek na siwej głowie ojca. I prawdziwie, nie przesadzamy, twierdząc, że wydała się w tej chwili jakiemś nie ziemskiem zjawiskiem.

Wyobraźmy sobie bowiem tę wiotką postać, w białej sukience muszlinowej, o niewinnej twarzyczce i niebieskich oczach, pochylającą się nad uśpionym starcem....

Wyszła cichuteńko i udała się do swego pokoju, a jak się to nieraz zdarza, choć przed chwilą śpiąca i znużona, znalazłszy się w swoim pokoju, uczuła się rześwą. Usiadła więc i zaczęła pisać listy, i napisała aż trzy do serdecznych swoich przyjaciółek, malując im jaskrawemi farbami narzeczonego swego i życząc im również, ażeby znalazły rychło narzeczonych.

Oczywiście, że listy kończyły się opisaniem najnowszych kapeluszy i wielu innemi drobnostkami, któreby można zaliczyć do rzędu plotek, gdyby nie podawane w myśli, najniewinniejszej.

Zajęta pisaniem, przesiedziała tak aż do godziny 1-ej w nocy. Seaton zaś czuwający także nie spuszczał oka z jej cienia i ubóstwiał ją w duszy.

Przygotowawszy listy, zbliżyła się do okna i otworzyła je, podniósłszy błękitne oczy na szafiry nieba wyiskrzonego gwiazdami. Pogrążonego w niemym zachwycie wielbiciela można zdaje się usprawiedliwić, że poczytywał ją za istotę niebiańską, której dusza rwała się z tego padołu ku gwiazdom.

Około drugiej rzuciła się miss Helena na łóżko, ale nie zmrużyła oka, patrzała na mrugające spokojnie gwiazdy i dumała.

Nagle myśli jej błąkające się gdzieś po niebie, sprowadził na ziemię tajemniczy szelest jakiś i rzuciła mimowoli okiem na drzewo, którego gałęzie sięgały prawie okna. Gałęzie poruszały się gwałtownie, mimo że w powietrzu panowała cisza, nie poruszał więc niemi wiatr; zjawisko to wydało się zapatrzonej czemś osobliwszem, nienaturalnem.

Nie ochłonęła jeszcze z podziwienia, a może i przerażenia, gdy nagle z gęstych gałęzi wynurzyła się wyraźnie ręka, a następnie cała postać człowieka, wspinającego się na drzewo.

Helena usiadła na łóżku wodząc dokoła przerażonym wzrokiem i nie mogąc wydobyć z siebie głosu. Tuż pod oknem jej pokoju znajdował się daszek nad bramą w parkanie i na ten to daszek wskoczył ów człowiek, który przed chwilą wspiął się by na drzewo. Najwyższa zgroza wreszcie wydarła okrzyk stłumiony z piersi Heleny. Jednocześnie prawie rozległ się wystrzał z pistoletu i człowiek stojący na daszku zachwiał się i runął na ziemię. Nie koniec jednak na tem, bo teraz dopiero huknęło jeszcze kilka strzałów i dał się słyszeć zgiełk walki ręcznej, wrzawa jakaś głucha. Helena wyskoczyła z łóżka i wybiegła ze swego pokoju, wpadłszy do izby panny swojej, Sary Wilson, Cały dom był w jednej chwili na nogach, służba rozbiegała się na wszystkie strony czyniąc hałas i zamieszanie.

Jenerał Rolletson wyrozumiawszy Sarę Wilson, pobudził resztę służby a między innemi i starego jednego żołnierza, weterana. Przetrząśli najprzód i obejrzeli cały dom ale nie odkryli nigdzie śladów wtargnięcia przemocą; uzbrojeni więc w sztućce i pistolety wyszli nakoniec do ogrodu.

Nieopodal od bramy nakrytej daszkiem, znaleźli człowieka na wznak powalonego.

Pochwycili go, ku wielkiemu jednak zdziwieniu, poznali w leżącym bez znaku życia, Seatona.

W pierwszej chwili widok ten przeraził jenerała Rolletson, potem zdawało się, jakby ubolewał nad nieszczęśliwym; po krótkiej wszelako chwili namysłu odezwał się surowo:

— Wnieście tego łotra do domu a potem biegajcie mi sprowadzić policjanta!

Wniesiono Seatona do obszernej sieni i złożono go na kamiennej posadzce.

Cała służba zbiła się w kupę zaciekawiona około martwego na poły, a kobiety zaczęły wyjeżdżać z rozmaitemi domysłami. Ale jenerał Rolletson, kazał babom milczeć, odprawiając je do stu djabłów! Kazał następnie przynieść wody i skropić omdlałego, dodawszy:

— A teraz cicho i usuńcie mi się z oczu, niech go wypytam.

I stanął z rękami skrzyżowanemi nad pogrążonym ciągle jakby we śnie letargicznym. Nikt już nie śmiał odzywać się i głuche milczenie przerywał tylko płacz Sary Wilson i drugiej służącej, która płakała właściwie dlatego tylko, że przyjaciółka jej łzy roniła.

c. d. n.

Uldrys I -- król Liwów.

Fantastyczny władca nieistniejącego państwa.

Przed sądem wojskowym w Rydze stanął niejaki Jan Kapberg, obywatel łotewski oskarżony o kilkakrotną dezercję z wojska i... pretensje do korony i tronu nieistniejącego państwa.

Oto na obszarze republiki łotewskiej, w powiecie windawskim, przed kilkuset laty zamieszkiwał szczep, który w dziejach ludzkości znany jest

pod nazwą liwów.

Z biegiem czasu liwowie ci wymierali, emigrowali do innych powiatów i obecnie liczą zaledwie kilkadziesiąt osób, zamieszkujących w jednej wiosce; ostatni z Mohikanów wielkiego ongiś szczepu porozumiewają się ze sobą starożytnym językiem liwów, różniącym się znacznie od mowy łotyskiej.

Przed 10 laty właściciel tej wioski, Kapberg, ogłosił, że **jest królem liwów, Uldrysem I-ym** „Królestwo" jednak nie zostało uznane ani przez Łotwę, ani też przez ligę narodów.

„Uldrys I" nie dał za wygraną i wypowiedział „wojnę" Łotwie, walcząc o niepodległość swego narodu i państwa.

Odmówił on stanowczo płacenia podatków, nie uznawał prawa łotewskiego, nie uczęszczał do kościoła, a w dni świąteczne zwoływał do swego mieszkania kilku zwolenników idei niepodległości i czytał im biblję.

Na wiosnę b. r. syna „Uldrysa I-go" i oficjalnego następcę tronu powołano do wojska Jan Kapberg nie stawił się jednak w P. K. U., wobec czego aresztowano go i wcielono do pułku w Windawie. W koszarach syn „Uldrysa I"

zachowywał się jak warjat

i stale wchodził w kolizję z regulaminem służby garnizonowej. Uniformu nie włożył, nie odpowiadał na żadne pytania przełożonych, odmawiał jedzenia z kotła żołnierskiego, a po nocach błąkał się po koszarach. Obserwacja lekarzy - psychjatrów wykazała, że „następca tronu" jest zupełnie zdrów na umyśle.

Na przewodzie sądowym „następca tronu" milczał, lekceważąc wszystkie pytania przewodniczącego. W pierwszym rzędzie krzeseł dla publiczności

zasiadł sam „król liwów",

którego półmetrowa siwa broda wzbudzała ogólny podziw. Kilkakrotnie zrywał się on z miejsca i zaczynał przemawiać w języku Liwów lecz usłyszawszy ostrzeżene przewodniczącego, że zostanie wyprowadzony z sali sądowej, uspokoił się wreszcie.

Sąd skazał Jana Kapberga na rok domu poprawczego.

„Uldrys I" po wysłuchaniu wyroku wstał i zwracając się do syna rzekł uroczyście:

— Będziemy nadal walczyć. My chcemy wolności dla liwów. Bądź mocny, mój synu — i uścisnąwszy dłoń syna, spokojnie wyszedł z sali.

Zaprotestowana... żona

zwrócona wystawcy weksla.

Niesamowita tranzakcja matrymonjalna.

Kupiec z Ożenia (pow. rówieński) H. Kaner nie był zadowolony ze swego losu, który obdarzył go aż pięcioma córkami, zapomniawszy mu dodać odpowiednią ilość dolarów na posagi. Kupiec nie szczędził trudów, by wepchnąć komuś strzejące się córeczki. Całemi dniami konferował ze swatami, jeździł nawet do

„szatchenów"

w Dubnie.

Jednemu ze swatów udało się wreszcie znaleźć narzeczonego ze Zdołbunowa, który zgodził się poślubić najstarszą córkę Kanera za 200 dolarów w gotówce i 300 w wekslach.

Młodzi małżonkowie zamieszkali w Zdołbunowie. Gdy minął rok, zięć zażądał od teścia wykupienia weksli na 300 złotych. Teść jednak ani myślał wykupywać weksli. Poszły one do protestu, ale i to

nic nie pomogło.

Wreszcie doprowadzony do ostateczności zięć, zabrawszy żonę, przyjechał z nią do Ożenia i tam wraz z protestami wekslowemi oddał żonę w ręce teścia.

Kaner poruszył wszystkich rabinów, chcąc zmusić zięcia do zabrania córki, zięć zaś domagał się stanowczo wykupienia weksli. Kaner musiał pogodzić się wreszcie z losem i córka wróciła do domu ojcowskiego.

Krwawa tragedja lunatyka.

Pogrążony w głębokim śnie zamordował brzytwą własnego brata.

Michał Filosa, syn emigrantów hiszpańskich, mieszkających w Nowym Jorku, sprawiał już od dłuższego czasu swym rodzicom wiele kłopotu.

W nocy, gdy cały dom pogrążony był we śnie, wstawał z łóżka i szedł przed siebie, nie pozwalając się nikomu zatrzymać.

Najczęstszym celem jego wędrówek był

płaski dach dwupiętrowego domu,

w którym Filosa mieszkał.

Tu, na krawędzi owego dachu, zawieszony, jak nad przepaścią, nad biegnącą w dole ulicą, nieszczęśliwy lunatyk wykonywał akrobatyczne sztuki: stawał na głowie, fikał kozły i t. p.

Nocni pracownicy pewnego warsztatu, znajdującego się naprzeciw owego domu, ujrzawszy po raz pierwszy człowieka na dachu o tak spóźnionej porze, sądzili,że to włamywacz i zawiadomili policję. Gdy się okazało, że to lunatyk, straż ogniowa zdjęła go z dachu i oddała w ręce rodziców.

Pewnej nocy, koło godziny drugiej, na najbardziej ożywionej z ulic Nowego Jorku, policja zatrzymała młodzieńca, który

ubrany w piżamę i bosy szedł swobodnie wśród trąbiących na niego aut.

Tym razem sądzono, że to obłąkany i dopiero gdy po paru godzinach pobytu w komisarjacie Filosa się obudził, sprawa się wyjaśniła.

I oto parę dni temu rozegrała się okropna tragedja.

Lunatyk wstał w nocy, wziął leżącą na umywalni brzytwę i z tą niebezpieczną bronią udał się na przechadzkę.

Nie poszedł jednak jak zwykle, na dach, tylko skierował kroki do pokoju swego 16-letniego brata i nachyliwszy się nad śpiącym

zadał mu brzytwą kilka straszliwych ciosów.

Na krzyk rannego wbiegli do pokoju rodzice z siostrą. Michał nie poznał ich. Z trudem udało się ojcu go obezwładnić. Zabójcę aresztowano.

Podczas przesłuchania powiedział, że

nie pamiętą, aby coś podobnego zrobił.

Zdaje mu się, że spał całą noc dosko nale.

TRAGICZNY ZGON W CYRKU.

— Wczasie przedstawienia w cyrku warszawskim wydarzył się tragiczny wypadek śmierci jednego z artystów w czasie produkcji. Popularny komik francuski Ribot, występujący z grupą tresowanych zwierząt, w czasie popisu z jednym ze swych pupilów padł na dywan i zastygł bez ruchu. Z początku sądzono, że Ribot robi jakiś kawał. Niestety był to tragiczny wypadek, gdyż po dotknięciu Ribota przekonała się służba, że on nie żyje. Przyczyną zgonu 64-letniego artysty był anewryzm serca, który pozbawił go życia w oczach publiczności tak, jak ją Ribot przez tyle lat bawił.

ZNIŻKA TARYFY KOLEJOWEJ we Włoszech.

— W związku z kampanją, jaką prowadzą Włochy w sprawie obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby itd., rząd włoski postanowił zniżyć taryfę kolejową i pocztową o 10 proc. z dniem 1 stycznia 1931 roku. Nadto zniżono ceny w tramwajach. za gaz, za elektryczność i komorne o 10 proc. Wszelkie lekarstwa staniały o 30 proc.

KIELCE NIE OTRZYMAJĄ POŻYCZKI

z polskiego banku komunalnego.

Specjalna komisja przy polskim banku komunalnym załatwiła odmownie podanie magistratu kieleckiego o 60 tys. zł. pożyczki z funduszu pożyczkowo - zapomogowego.

W województwie kieleckiem otrzymał jedynie Opatów 30 tys. zł. pożyczki.

SPARALIŻOWANE ROZRUCHY WYWROTOWCÓW.

Policja i straż ogniowa w więzieniu przemyskiem.

Onegdaj w więzieniu w Przemyślu doszło do rozruchów, w których wzięło udział około 200 więźniów, głównie politycznych.

W pewnej celi, do której wprowadzono 3 nowych aresztantów, więźniowie wyłamali drzwi i usiłowali przedostać się na korytarz. Na odgłos hałasu również w innych celach zaczęto dobijać się do drzwi, przyczem wznoszono antypaństwowe okrzyki.

Do więzienia wezwano policję i straż ogniową, które w przeciągu pół godziny rozruchy stłumiły.

Jak wykazało śledztwo, rozruchy planowane były oddawna w związku z rozpoczynającym się dziś procesem komunistycznym.

ZA POWIESZENIE ŻONY.

—W sądzie okr. w Poznaniu zakończył się proces przeciw Michałowi Kuźmie i jego siostrze Joannie, oskarżonych o morderstwo Kuźmowej.

Przewód sądowy ustalił, że do zbrodni oboje przygotowywali się już od dłuższego czasu. Najpierw chciał Kuźma żonę utopić w studni, następnie spalić żywcem a wreszcie za namową siostry postanowił ją powiesić. W tym celu w odpowiedniej wysokości wbił w stodole hak, poczem wraz z siostrą i żoną udał się do stodoły gdzie mieli rzekomo zrobić gołębnik. Kiedy żona weszła na deskę, położoną na dwuch beczkach, Kuźma niby dla żartów zarzucił żonie pętlę na szyję a równocześnie siostra usunęła deskę, tak, że nieszczęśliwa ofiara zawisła na haku.

Sąd skazał Kuźmę i jego siostrę na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła apelację.

ZJAZD ZW. ZAWOWODOWEGO nauczycielstwa szkół średnich.

— W dniu 7 b. m. rozpocznie się w Warszawie 12 walny zjazd delegatów związku zawodoweego nauczycielstwa szkół średnich. Na zjeździe omówiona będzie i zdecydowana ostatecznie sprawa połączenia Z. Z. N. P. S. ze związkiem polsk. nauczycielstwa szkół powszechnych. Sprawa połączenia obu związków została już uchwalona na ostatnim walnym zjeździe nauczycieli szkół średnich. W obradach wezmie udział około 100 delegatów z całej Polski

BEZROBOCIE WE FRANCJI

— Widmo bezrobocia zaczyna niepokoić opinję francuską. Od kilku tygodni liczba bezrobotnych powoli, ale stale wzrasta. Poszczególne okręgi przemysłowe posiadają dość znaczne cyfry bezrobotnych.

Wobec tych objawów i przepełnienia rynku pracy zagranicznymi robotnikami, związki zawodowe zwróciły się do ministra pracy o interwencję. Projektowane jest wydanie zarządzeń. hamujących napływ robotników z zagranicy. Minister pracy zwrócił się do podległych sobie urzędów o poważne zajęcie się kwestją wzrastającego bezrobocia.

WALKA TYGRYSA Z WĘŻEM.

— Z Bombaju donoszą o rzadko zdarzającej się walce między tygrysem i wężem.

Mianowicie na jednej z plantacyj gumowych koło Lahore, jeden z pracowników, zdradzając nadzwyczajne podniecenie, przybiegł do swego chlebodawcy i opowiedział, że widział w pobliskiej dżungli okrutną walkę tygrysa z olbrzymim wężem boa dusicielem. Właściciel plantacyj wraz z kilkoma pracownikami pobiegł natychmiast na wskazane miejsce gdzie zastano jednak tylko jeszcze drgające ciało węża długości 10 m. o obwodzie 1 metra. Pozatem na miejscu boju zauważono rozrzuconą sierść tygrysią.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Miód
naturalny kresowy blaszanka 5 kg 19.50
Grzyby
dobre prawe od 8 zł za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec. 3-go Maja 21.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych. wykonywa na poczekaniu. L. Zalega. Sosnowiec, 3-go Maja 15.

SPRZEDAM ogród owocowy, nadający się pod budowę. Sosnowiec, Będzińska Nr. 12. Bochacz.

SAMOCHOD ciężarowy czterotonowy „Lancia“ w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Kielce, „Hotel Polski“.

NOWY domek (3 ubikacje) i 50 prętów placu do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa, Konopnickiej Nr. 90. za przejazdem.

POSADY I PRACE.

Jedyne w Zagłębiu
prowadzone przez inżynierów Kursy Samochodowe **INŻYNIERA KLEBERA** wyuczają na zdolnych szoferów mechaników, czego dowodem tysiące wyszkolonych uczniów na dobrych posadach. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie. SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 3.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFEROW MECHANIKOW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty. które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki. może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

Przed
zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły **INŻYNIERA FROMA**, Sosnowiec, Warszawska 22.

MŁODA panienka poszukuje jakiejkolwiek posady, może być do szycia, sklepu lub piwiarni. Zgłoszenia do administracji „Expresu“ Sosnowiec pod „Poszukuje“.

UCZCIWA, pracowita, młoda służąca może się zgłosić natychmiast do młodego małżeństwa. Rychłe zgłoszenia do Sosnowca pod „Dobre traktowanie“.

POTRZEBA 2-ch starszych chłopców do piekarni. Zgłoszenia: Piłsudskiego 25. Peucker.

PRACOWNICZKĘ samodzielna na maszynę „Rekord“ przyjmę. Sosnowiec, Rybna 11. Majewska.

PANIENKA przychodnia do 2 dzieci, 4 lat, poszukiwana zaraz. Zgłaszać się Kronenberg. Leszno 3. od 1 — 3.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka do zakładu fryzjerskiego do Barenblatta, Będzin, Małachowskiego 7.

LOKALE.

POSZUKUJE umeblowanego pokoju w śródmieściu Dąbrowy. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwuch panów inteligentnych. Dzwonić nr. 4-27.

Zgubione dokumenty.

FRENKIEL Piotr zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

BINDAS Adam zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Piotrków.

MICHALAK Sebastjan zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat Sosnowiecki

SOBALSKI Jan zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię Nordman w Łagiszy.

RÓŻNE.

9, 10 grudnia nieodwołalna licytacja przeterminowanych zastawów w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym. Prolongować można najpóźniej do 4 grudnia.

BACOWI Andrzejowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez 27 pułk piechoty w Częstochowie.

ZGUBIONO Nr. Kl. 71828 od samochodu pomiędzy Olkuszem, a Sosnowcem. A. Hesse, Sosnowiec. Zamkowa 4.

UNIEWAŻNIAM 2 weksle po 500 zł., które zostały u mojego byłego wspólnika Adama Firka (tłomaczy się, że je zniszczył). Jeden płatny 3 maja 1929 r., drugi 18 kwietnia 1929 r., z wystawienia Dawida Fingruda i Adama Firka.
Dawid Fingrud.

ARCHITEKT St. Dankowski wykonuje plany i kosztorysy budowlane. Dąbrowa, ul. 3-go Maja Nr. 1. Przyjmuje interesantów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5-ej do 7-mej. Tel. Sosnowiec 6-69.

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 weksle po 100 rubli rosyjskich, wystawione przez Derkę Paulinę. Sputo Magdalenie.

TOW. Rzemieślnicze w Sosnowcu. Odnośnie do ogłoszenia „Expresu Zagłębia“ z dnia 1 listopada Nr. 284 Zarząd Tow. w dalszym ciągu wzywa wszystkich tych zainteresowanych, którym załatwiał były sekretarz Tow. Kluk i pomocnik Juszczyk wszelkie podania prywatne, aby się zgłaszali z wszelkiemi pretensjami do biura Tow. do 15 grudnia, po oznaczonym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Nowe książki.

M. Buyno - Arctowa. Perły Księżniczki Maji. Bajka nie bajka. Błękitnemu chłopcu opowiedziana. Z 13 rys. A. Gawińskiego. Wyd. II. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 8.

Głównym wątkiem powieści jest legenda o perłach rodzinnych, przynoszących nieszczeście. One też są przyczyną wszystkich przygód i przeżyć małej Księżniczki. Dziwne są te przeżycia. Stoją już na progu fantazji i rzeczywistości. Zasadniczo nic w nich niema nieprawdopodobnego, lecz czytając o nich,wchodzimy wraz z świetlaną postacią KsiężniczkiMaji w przepiękny świat bajki - niebajki.

Jeśli można mówić o kolorycie książki, to koloryt „Pereł Księżniczki Maji“ jest zdecydowanie wyraźny. Złoty, kolor słońca, jako symbolu wszystkiego, co dobre i piękne. To umiłowanie słońca przebija niemal z każdego zdania powieści. A jednocześnie dla uwidocznienia kontrastów — autorka kreśli niektóre epizody i sylwetki czernią, przez co tamte, jasne zyskują jeszcze na wyrazistości i sile. Barwny, obrazowy styl i żywy, jędrny, bogaty język znakomicie harmonizują z treścią.

W. Gomulicki. Życie Dla Ojczyzny. Powieść. Wydanie IV z rys. St. Bagieńskiego. Wydawn. M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 8.

Książka osnuta jest na tle ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, a więc konstytucji trzeciego maja, wojny roku 1792, a zwłaszcza powstania Kościuszkowskiego. Głównymi jej bohaterami są dwaj młodzi kasztelanice, a ich losy, boje i przygody są treścią powieści. Obok nich występuje wiele osobistości historycznych, tych właśnie, które wówczas odgrywały główną rolę.

Książka ta, napisana żywo i zajmująco, a jednocześnie owiana szlachetnym duchem patrjotycznym, należy do jednej z najlepszych powieści historycznych dla młodzieży. Na rynku księgarskim była od dłuższego czasu wyczerpana, poprzednie zaś wydania cieszyły się zasłużonem powodzeniem.

Janowski Al. „Nasz Plac“. Opowiadanie dla dzieci. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. złotych 4.50.

W IV wydaniu ukazał się „Nasz plac“ Janowskiego, książka oddawna ciesząca się ogromnem powodzeniem wśród młodocianych czytelników. Jest to wesołe opowiadanie o gromadce dzieci warszawskich — dzieci ulicy.

Miały one „swój“ plac, na którym ku ich rozpaczy rozpoczęto budować kamienicę. Zmartwienie jednek minęło szybko, bo dzieciaki w zmienionych warunkach znalazły dla siebie jeszcze więcej rozrywek, zapoznają się z robotnikami, towarzyszą im przy robotach i coraz dowiadują się czegoś nowego.

Książkę cechuje przedewszystkiem miły i pogodny humor. Z jaką werwą i znajomością dzieci — opisuje autor ich wesołe i zabawne, zrzadka tylko smutniejsze przejścia i przygody. A jednocześnie książka, mimo pozornej beztroski, spełnia duże zadanie pedagigiczne. Autor bowiem nadzwyczaj umiejętnie podaje między opisem uciech i trosk dziecięcych mnóstwo wiadomości krajoznawczych, tak, że mały czytelnik, przeczytawszy książke dowie się, że „naszym placem“ jest właściwie cały kraj.

M. Konopnicka. W Domu i Świecie. Z 3 rys. kolor. i 24 czarn. A. Gawińskiego. Wydawn. M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 4.

Piękną formę otrzymała ta książka, stanowiąca piątą z cyklu, obejmującego drobniejsze wiersze Konopnickiej dla dzieci. Formę, dowodzącą wyraźnie, jakim pietyzmem otacza księgarnia M. Arcta utwory wielkiej poetki. Na formę tę składają się: ładny papier, nadzwyczaj staranny druk, a przedewszystkiem strona ilustracyjna. Rysunki bowiem Antoniego Gawińskiego i to zarówno trzy barwne, jak i liczne jednokolorowe, doskonale harmonizują z treścią i wybitnie podnoszą zewnętrzny wygląd książki.

Cztery wspomniane książki z lat ubiegłych przeznaczone są dla dzieci młodszych, ta zaś ze względu na dobór tematów, nadaje się dla dzieci starszych. Wierszyki z najrozmaitszych dziedzin życia przeważnie są wesołe i pogodne, ale że Konopnicka lubi przemawiać do serduszek dziecięcych, jest trochę bardziej nastrojowych, mających za cel obudzić w dzieciach szlachetne uczucia współczucia i troski o innych.Z wszystkich względów książka ta stanowi prześliczny, prawdziwie ozdobny podarek gwiazdkowy.

E. Marlitt. Złota Elżunia. Powieść. Wyd. VI. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena brosz. zł. 4.20; w opr. zł. 6.—

W literaturze dla dziewcząt najulubieńszemi bohaterkami są jasne, promienne istoty, rozsiewające wokół siebie wesele i radość. Do czołowych pomiędzy takiemi bohaterkami należy postać „Złotej“ Elżuni ze znanej książki E. Marlitt. Z całej powieści wieje duch pogody i lepszych myśli, lepszych uczuć. „Złota Elżunia“ zawsze była nadzwyczaj chętnie czytana, a główna bohaterka cieszyła się niezmienną sympatją czytelniczek.

Elżunia jest typem nawskroś dodanim, jest przykładem do naśladowania. Mimo to nie jest bohaterką przeidealizowaną, papierową, nieżyciową. Nie, to dziewczę żyje i przeżywa dużo, ma swoje przyjemności i smutki tak, jak wszystkie dziewczęta. Jest dobra — to jej główna cecha. Prawdziwą, czystą dobrocią. I z nią idzie w życie i nią zwycięża. Niełatwa była to jednak droga. Piętrzyło się na niej wiele przeszkód; niechęć ludzi nieżyczliwych sporo trosk przysparzała serduszku Elżuni. Taka jest w najogólniejszym zarysie osnowa powieści, odznaczającej się, poza temi walorami, wybitnie zajmującą treścią.

Or-Ot. Światek Dziecięcy. Wybór wierszyków. Z 40 ryc. W. Romeykówny. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie, 1930. Cena w opr. zł. 3.—.

Książka ta należy do serji dobrze od kilku lat znanych książek trzy - złotowych. Zawiera zbiór krótkich, lekkich, łatwych w czytaniu wierszyków dla dzieci młodszych. Zgodnie ze swem przeznaczeniem jest nader bogato ilustrowana: na każdej stronie przynajmniej jeden rysunek.

Trudno też osądzić, co jest większą atrakcją „Światka dziecięcego“, czy wiersze, czy rysunki Wandy Romeykówny. Za wartość artystyczną i treściową wierszy najlepiej mówi nazwisko autora. Or - Ot świetnie potrafi pisać dla dzieci. Daje formę prostą przystępną, zgodną z wesołą i beztroską treścią. Jednocześnie treść tę uzpełnia Romeykówna. Rysunki jej odznaczają się werwą, rozmachem, a co najważniejsza, doskonale uchwyconym ruchem i grą twarzy dziecięcych. Rysunki są nawskroś realistyczne, bo tylko takie ujęcie może być zrozumiane przez młodociane umysły.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-S